Nr 227 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, 3 piątek października 1930 | Rok XIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POL[SKIEJ P]ARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . „ 5·50
na prowincji . . . „ 5·50
za granicą . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER.

Wyborcy, przeglądajcie spisy wyborców!

Kto nie jest w spisie, traci prawo głosu.

Nawet sędzia śledczy nie ma dostępu do więźniów brzeskich.

WARSZAWA, 1 października (tel. wł.) Władze więzienne w Brześciu w gorliwości swej co do zabezpieczenia uwięzionych przed zetknięciem z kimkolwiek ze świata, posuwają się obecnie do metod, którym poprostu trudno uwierzyć.

W sprawie uwięzionego w Brześciu i oskarżonego z art. 101 k. k. pos. Sawickiego (Piast) wynikła konieczność okazania mu akt śledztwa innej sprawy, z okresu posłowania (dotyczy owa sprawa art. 122 k. k.). Wobec powyższego sąd białostocki skierował te akta w drodze rekwizycji do sędziego śledczego w Brześciu, polecając okazać je Sawickiemu. Sędzia śledczy zgłosił się do twierdzy, żeby wykonać polecenie sądu, ale **nie został przez władze więzienne dopuszczony do pos. Sawickiego.**

Wobec tego sędzia śledczy zmuszony był akt zwrócić bez wykonania.

—o—

Łódź, Radom i Włocławek mają otrzymać komisarzy rządowych.

WARSZAWA, 1 października (tel. wł.) Krążą pogłoski, że mają być rozwiązane magistrat i rada miejska **Radomia.** Komisarzem ma zostać mianowany p. Pietruszewicz.

Magistrat i rada miejska Radomia posiadają większość socjalistyczną.

WE WŁOCŁAWKU

utrzymuje się wersja, że jakoby w najbliższym czasie zamierzona jest nominacja komisarza, który będzie sprawował władzę w mieście w zastępstwie rady miejskiej i magistratu.

ŁÓDŹ.

Kadencja rady miejskiej socjalistycznego magistratu **Łodzi** kończy się obecnie wskutek upłynięcia 3-letniej kadencji.

Podobno kadencja ta przedłużona nie będzie, a na miejsce magistratu ma przyjść komisarz rządowy w osobie b. pos. na Sejm Waszkiewicza (NPR - lewica).

B. POS. DĘBSKI JESZCZE NIE PRZESŁAŁ PEŁNOMOCNICTW.

WARSZAWA, 1 października (tel. wł.) Dotąd nie nadeszły pełnomocnictwa dla obrony od b. pos. Aleksandra Dębskiego (Str. Nar.).

Powtórne odroczenie rozprawy przeciwko Stanisławowi Piłsudskiemu

WARSZAWA, 1 października (tel. wł.) Onegdaj Sąd powiatowy rozpatrywał sprawę p. Stanisława Piłsudskiego oskarżonego o wystawienie czeku bez pokrycia.

Na rozprawie rzecznik oskarżyciela wniósł o przekazanie sprawy urzędowi śledczemu, dla uzupełnienia dochodzenia, gdyż jak się okazało, czek będący przedmiotem rozprawy nie jest jedynym czekiem bez pokrycia, noszącym podpis p. St. Piłsudskiego.

Obrońca oskarżonego gwałtownie zaoponował przeciwko takiemu obrotowi sprawy, prosząc o jej powtórne odroczenie. Wobec tego Sąd Rzczplitej przychylił się do wniosku obrony i sprawę odroczył.

SPRZENIEWIERZYŁ PÓŁ MILJONA.

WILNO, 1. 10. (Pat). Wczoraj aresztowano Aleksandra Wardeńskiego, plenipotenta dóbr hr. Przeździeckiego. Wardeński sprzeniewierzył około pół miljona złotych.

B. pos. Żarski skazany na 8 lat ciężkiego więzienia

WARSZAWA, 1 października (tel. wł.) Onegdaj wieczorem wyrokiem Sądu okręgowego w Łodzi, b. pos. na Sejm Tadeusz Żarski (komunista) skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia.

Obrońca Żarskiego adwokat Duracz zapowiedział apelację.

—o—

Ofiara rozbestwionych strzelców.

WARSZAWA, 1 października (tel. wł.) W nocy z soboty na niedzielę z Warszawy do Torunia jechało kilkudziesięciu strzelców na Zjazd. Na stacji w Kutnie z wagonu, który zajmowali strzelcy padło kilka strzałów. Jedna z kul ugodziła telegrafistę kolejowego Morawskiego w chwili, gdy ten nadawał depeszę o wyruszeniu pociągu z Kutna do Włocławka.

Obecnie nam komunikują, że przewieziony do szpitala ciężko ranny Morawski zmarł.

Więzienie posłów w Brześciu - a obowiązujące prawo.

(Dokończenie).

PRAWNA STRONA ARESZTOWANIA B. POSŁÓW.

Jeżeli prokurator lub policja mieli pewne dane, stwierdzające, że byli posłowie tej właśnie nocy mieli zamiar ratować się ucieczką lub zatrzeć ślady przestępstwa, to w tym wypadku — i dodajmy — **w tym jedynie i wyłącznie wypadku** działalność policji była prawną, w przeciwnym bowiem wypadku byłaby bezprawiem, albowiem prawo zezwala policji na zatrzymanie bez postanowienia sądu tylko, gdy „zwłoka mogłaby spowodować ucieczkę lub zatarcie śladów przestępstwa“. Gdyby np. władze policyjne otrzymały wiarogodne informacje dnia 9 września późno w nocy (co uniemożliwiłoby otrzymanie postanowienia sądowego), iż tej samej nocy koło godziny 3-ej b. posłowie, znajdujący się u siebie w mieszkaniach, **gremjalnie przygotowują się do ucieczki**, to bezwątpienia zatrzymanie ich byłoby prawne, ponieważ w tych warunkach zatrzymanie jest przez prawo dozwolone „w każdej chwili“.

Inna rzecz, czy wolno byłoby w takim nawet wypadku aresztować posłów o godzinie 3-ej w nocy **w ich mieszkaniu**, albowiem prawo zezwala w powyżej wskazanym wypadku na aresztowania **w każdej chwili**, lecz **nie w każdem miejscu**. Określenie prawa nie jest dziełem przypadku, a odpowiednikiem do nakazów Konstytucji, która, jak to wyżej widzieliśmy, zawiera mocny kategoryczny nakaz, zawarty w art. 100, że „mieszkanie obywatela jest nietykalne“ i że naruszenie tego prawa może nastąpić **tylko na polecenie władz sądowych.**

Stanowisko prawodawcy jest zupełnie zrozumiałe. Boć skoro podejrzany znajduje się u siebie w mieszkaniu, to niema poco gwałcić podstaw kardynalnych Konstytucji, gwarantujących nietykalność mieszkania. Wystarczy, by policja obstawiła mieszkanie. Gdyby osoba podejrzana opuścić je chciała przed otrzymaniem postanowienia sądowego, to policja zatrzyma ją natychmiast po opuszczeniu mieszkania; po otrzymaniu zaś postanowienia sądowego może już wejść ona do mieszkania, posiadając tytuł prawny.

Każde inne wejście do mieszkania uznać należy za **przeciwne prawu.**

Wszystko, o czem pisaliśmy wyżej, dotyczy działań prokuratora i policji, natomiast nie dają one tego prawa żadnym innym władzom, jak np. żandarmerji. Żandarmerja jest **policją wojskową** i może być użytą tylko w sprawach wojskowych i w stosunku do osób, będących w czynnej służbie wojskowej. Rola jej w Polsce jest inna, aniżeli w carskiej Rosji, gdzie istniał „specjalny korpus żandarmów“, mający prawo prowadzenia dochodzeń w sprawach politycznych osób cywilnych. Było to przewidziane przez dawną rosyjską ustawę postępowania karnego i zostało uchylone w Rzeczypospolitej Polskiej.

POLICJA A WŁADZE SĄDOWE.

Jak było powiedziane wyżej, osoba, która zatrzymała podejrzanego, jest **obowiązana sprowadzić go natychmiast** do najbliższego sędziego śledczego lub sądu grodzkiego celem przesłuchania i powzięcia decyzji co do dalszych jego losów (art. 160). Przepis jest kategoryczny, jak to widać już chociażby z ustępu: „osoba, która zatrzymała podejrzanego, jest obowiązana“... itd. Za „najbliższy sąd“ prawodawca uważa ten sąd, do którego najłatwiej może się dostać. Tak twierdzi prawodawca w motywach, dają taki przykład, że jeżeli np. do sądu odległego o 10 kilometrów pociąg odchodzi za pięć godzin. a do sądu odległego o 30 kilometrów — za godzinę, to ten ostatni sąd należy uznać za najbliższy. — Jednakże (twierdzi prawodawca) „władze, odprowadzające zatrzymanego, powinny liczyć się z przepisami o właściwości sądu, t. j. w miarę możności odstawić podejrzanego do sądu tego okręgu, w którym go schwytano“ (p. motywy). Zgodnie z powyższymi kategorycznymi nakazami prawnymi policja miała wyraźny obowiązek sprowadzenia zatrzymanych b. posłów nie później, niż 10 września (bo zatrzymanie nastąpiło w nocy z 9 na 10 września) o godz. 9-tej zrana (bo o tej godzinie rozpoczyna się urzędowanie w sądach) do sędziego śledczego lub sądu warszawskiego, ponieważ jest to Sąd okręgu, w którym ich zatrzymano. Wobec tego przewiezienie zatrzymanych do Brześcia n. B. uznać należy za niezgodne z prawem.

WIĘZIENIE W BRZEŚCIU.

Zgodnie z obowiązującą u nas t. zw. „ustawą więzienną“, osoby cywilne, w razie aresztowania, mogą być tylko trzymane w więzieniach, objętych specjalnym spisem, wydanym przez Ministra Sprawiedliwości; do spisu tego więzienia wojskowe nie należą. Tłumaczy to się tem, że nad więzieniem wojskowem czuwają władze wojskowe, które posiadają zarząd, warty i strażników wojskowych. Ponieważ zaś według Ustawy Więziennej kontrola nad całokształtem życia więziennego należy do prokuratora, przeto przy umieszczeniu pewnej liczby więźniów cywilnych w więzieniu wojskowem należałoby: albo dla tych więźniów ustalić równorzędny do wojskowego personel cywilny (bo niedopuszczalną jest rzeczą, by władze wojskowe uzależnione zostały od zarządzeń cywilnego prokuratora), albo też usunąć mieszanie się wogóle prokuratora cywilnego, co jest sprzeczne z ustawą. Ustawa zezwala w pewnych nadzwyczajnych wypadkach na umieszczenie osób wojskowych w więzieniach cywilnych (art. 3), lecz **nie odwrotnie.**

Dodać należy, że Ustawa Więzienna nakazuje więźniów „śledczych“, tj. będących pod śledztwem, umieszczać w oddzielnych więzieniach lub w osobnych oddziałach (art. 5 p. c.). Dlatego też, podług Ustawy, Minister Sprawiedliwości obowiązany jest oznaczyć, które więzienia są przeznaczone wyłącznie dla więźniów śledczych, a które na pomieszczenie więźniów śledczych i karnych. — Takie Rozporządzenie zostało oficjalnie wydane, ogłoszone w Dzienniku Ustaw dn. 25 czerwca 1928 (poz. 591) i dotychczas obowiązuje wszystkich bez wyjątku. — W spisie więzień, wyszczególnionych w par. 16 tego Rozporządzenia więzienie w twierdzy Brześć n. Bugiem nie figuruje ani jako więzienie śledcze, ani jako karne. Trzymanie osób cywilnych w więzieniach twierdz, które z natury rzeczy są więzieniami wojskowymi, znane było za czasów rosyjskich (Cytadela, Modlin, Brześć) i dozwolone przez ustawy rosyjskie. Ustawy Rzeczypospolitej Polskiej dotychczas przepisów takich nie posiadają.

IZOLACJA WIĘŹNIÓW BRZESKICH.

Zatrzymanemu przez władzę winien być w przeciągu 48 godzin doręczony odpis postanowienia sądu o aresztowaniu, w przeciwnym bowiem razie nie wolno go ani chwili dłużej zatrzymać pod grozą odpowiedzialności karnej. Czasokres ten zaczyna się liczyć od chwili zatrzymania. Dlatego też winien być przy zatrzymaniu spisany protokół z dokładnem ustaleniem nietylko daty, lecz i najdokładniejszego czasu zatrzymania. W ciągu tych 48 godzin nastąpić musi a) przesłuchanie zatrzymanej osoby; b) powzięcie i pisemne wydanie postanowienia w przedmiocie aresztowania wraz z uzasadnieniem i c) doręczenie zatrzymanemu odpisu tego postanowienia za potwierdzeniem, które winno zawierać dokładnie dzień i godzinę odbioru celem umożliwienia kontroli, czy nie przekroczono 48 godzin.

Jak już w początku artykułu mówiliśmy, **postanowienie aresztowania** może w danym wypadku być **oparte tylko na uzasadnionej obawie,** bądź że b. posłowie będą się ukrywali, bądź też że będą nakłaniali świadków do fałszywych zeznań lub w inny sposób starali się usunięcie dowodów przestępstwa. Nie wystarczy jednakże by istniała **tylko** obawa ucieczki lub matactwa. Prawodawca żąda, by obawa ta była **uzasadniona**, tj. by to nie było proste przypuszczenie, lecz obawa, poparta pozytywnemi okolicznościami w konkretnym wypadku zachodzącemi; to też Sąd winien postanowienie swe umotywować i wyraźnie przytoczyć w motywach, jakie zostały **stwierdzone okoliczności,** które wzbudzają uzasadnioną obawę, że właśnie dany oskarżony będzie się

ukrywał, a także wskazać na te czyny oskarżonego, które wzniecają niemniej uzasadnioną obawę, że będzie nakłaniał świadków do fałszywych zeznań lub starał się o usunięcie dowodów przestępstwa.

Jak wiadomo z pism, Sąd Okręgowy Warszawski, w komplecie pp. Wiceprezesa Neumana i Sędziów Wyczańskiego i Leszczyńskiego, zatwierdził decyzję o aresztowaniu, powziętą przez p. Sędziego śledczego Demanta.

Wobec powyższego każdy prawnik winien wierzyć, iż chyba przez b. posłów lub ich otoczenie musiała być wykazana chęć ucieczki, albo też, iż słowem lub czynem dali oni podstawy do wniosku, że będą namawiali świadków do fałszywych zeznań i starali się o usunięcie dowodów przestępstwa, albowiem dopiero w tym wypadku uznać należy decyzję Sądu o aresztowaniu za odpowiadającą literze prawa.

—o—

Ucieczka przed terrorem bolszewickim

WILNO, 1. 10. (Pat). Na odcinku granicznym Dzisna placówka K. O. P. zaalarmowana została odgłosami strzałów karabinowych. W parę minut później żołnierze ujrzeli 4 osoby płynące Dzisną w kierunku brzegu polskiego pod ogniem karabinów strażaków sowieckich. Wszystkim udało się szczęśliwie przedostać na obszar Polski. W czasie śledztwa zbiegowie oświadczyli, że są wieśniakami jednej z pogranicznych wsi sowieckich, skąd zmuszeni byli uciec przed terrorem bolszewickim.

Więźniowie brzescy będą dalej izolowani!

Mają kwiaty, doskonałe powietrze, czegoż więcej potrzeba?...

„Kurjerek" krakowski podaje szereg wiadomości o losie b. posłów uwięzionych w Brześciu. Mianowicie według wyjaśnień, jakie otrzymał sprawozdawca tego pisma od prokuratora Michałowskiego:

Wedle miarodajnych wyjaśnień, uzyskanych przez Waszego sprawozdawcę u prokuratora Michałowskiego, **całkowita izolacja b. posłów sejmowych w Brześciu n. B. stosowana będzie w dalszym ciągu.** W najbliższej przyszłości **ani rodzina, ani obrońcy nie zostaną dopuszczeni do widzenia się z uwięzionymi.** Natomiast jeszcze w bieżącym tygodniu zostanie przychylnie załatwiona sprawa dostarczenia b. posłom **cieplejszych ubrań** i rozmaitych przedmiotów osobistego użytku.

Wedle orzeczenia lekarza więziennego stan zdrowia wszystkich b. posłów jest całkowicie zadawalniający. Jedynie b. poseł Baćmaga cierpi w dalszym ciągu z powodu przewlekłej choroby przepukliny, jakiej nabawił się jeszcze przed laty.

Pogłoski co do złego stanu zdrowotnego i sanitarnego w więzieniu w Brześciu n. Bugiem wedle kategorycznego oświadczenia p. prokuratora są niezgodne z prawdą. Dwupiętrowy budynek murowany, w którym osadzeni zostali b. posłowie, otoczony jest ze wszech stron **krzewami i klombami kwiatów.** Budynek jest słoneczny i ze wszystkich stron ma doskonały dopływ powietrza.

Fałszywe pogłoski, rozsiewane o głodówce, jaką miał rzekomo rozpocząć b. pos. Witos, są, wedle słów prokuratora, czystym wymysłem. P. Witos cieszy się jak najlepszem zdrowiem i odżywia się normalnie. Ostatnio zarząd więzienia zakupił na jego życzenie sweter z pieniędzy zdeponowanych w kancelarji więzienia.

Co się tyczy owego swetera Witosa, to „Gaz. Warsz." przytacza co o tem pisze „Ekspress Poranny" a następnie dodaje do tego własny wcale interesujący komentarz.

Więc „Ekspress Por." pisze:

„Do chmary plotek, grasujących po szpaltach niektórych pism, o rzekomych perypetjach b. posłów, osadzonych w więzieniu brzeskiem, przybyła wczoraj nowa.

B. pos. Witos rozpoczął głodówkę i ma być sztucznie odżywiany.

— Nic podobnego — takie zapewnienie otrzymaliśmy wczoraj wieczorem od jednej z osób urzędowych, mającej dostęp do aresztowanych b. posłów.

Przeciwnie — b. pos. Witos jest w doskonałej kondycji, a ostatnio zarząd więzienia nabył dla niego sweter".

A „Gazeta Warsz." od siebie:

Notatka ta jest pierwszą, od wielu dni, wieścią o losie aresztowanych.

Tekst jej wskazuje przedewszystkiem, że „kondycja moralna" osób, które informowały, czy też tych, które wiadomość powtórzyły, jest bardzo niska, albowiem trudno inaczej nazwać zawarte w niej naigrawanie się z odciętego od świata więźnia.

Poza tem notatka zdradza w sposób niewątpliwy, że warunki więzienia są takie właśnie, jak doniosła o tem „chmara plotek"; bo tylko zimnem i wilgocią w celi można wytłumaczyć fakt, że b. premjer Witos musiał żądać od gospodarza więzienia ciepłego swetra.

—o—

Aresztowanie b. posła Smoły

WARSZAWA, 1 października (tel. wł.) Wczoraj zaaresztowano w Warszawie b. pos. Smołę, wiceprezesa Zarządu Głównego „Wyzwolenia". P. Smoła piastował mandat poselski od r. 1919.

Podobno został on wywieziony do Brześcia.

PROCES O KLEPSYDRĘ.

WARSZAWA, 1 października (tel. wł.)

Dnia 29 września br. przed sądem powiatowym w Toruniu odbyła się rozprawa z powodu zamieszczenia w „Słowie Pomorskiem" w trzecią rocznicę zaginięcia gen. Zagórskiego nekrologu z podobizną tegoż.

Sąd uwolnił redaktora odpowiedzialnego „Słowa Pom." od winy i kary.

—o—

PLAGA MYSZY NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT, 1. 10. (Pat). Z Debreczyna donoszą, iż w okolicy miasta rozmnożyły się niepomiernie myszy. Napadły one w nocy na obozowisko robotników, pracujących przy robotach rolnych, pożerając wszystkie zapasy żywności oraz ubrania śpiących robotników, którzy z trudem zdołali się obronić.

Rozwiązanie parlamentu w Austrji.

WIEDEŃ, 1. 10. (Pat). Komunikat urzędowy: Dziś w południe odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Vaugoina posiedzenie Rady państwa, na którem postanowiono przedłożyć prezydentowi republiki austrjackiej wniosek natychmiastowego rozwiązania Rady Narodowej. Jako termin wyborów do Rady Narodowej wzięto pod uwagę dzień 9 listopada.

NOWY PREZYDENT KOLEI AUSTR.

WIEDEŃ, 1. 10. (Pat). Na wniosek ministra handlu uchwalono zamianować prezydentem kolei austrjackich dra Engelberta Dollfussa, dotychczasowego wiceprezesa komisji administracyjnej kolei austrjackich.

—o—

Aresztowania b. posłów ukraińskich

TARNOPOL, 1. 10. (Pat). Dnia dzisiejszego organa bezpieczeństwa aresztowały w Tarnopolu byłych posłów ruskich ks. prałata Leontyna Kunickiego oraz Dmytra Ładykę z U. S. R. P. Zatrzymanych oddano do dyspozycji władz prokuratorskich, które ich ścigają za szereg wystąpień antypaństwowych na wiecach w czasie piastowania mandatu.

—o—

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA STR. CHŁ.

CZĘSTOCHOWA, 1. 10. (Pat). We wsi Przystań w pow. częstochowskim aresztowany został członek Str. Chł. Czesław Olczyk. Znaleziono przy nim 1.000 odezw Centrolewu, skonfiskowanych w swoim czasie przez władze. Olczyk osadzony został w areszcie śledczym w Częstochowie.

„Władzy nie oddamy”.

„Głos Narodu“ przytacza ciekawe głosy butnych sanatorów. Znany na bruku lwowskim podskakiewicz prof. Leon Kozłowski popisywał się aż w Kielcach.

„W Kielcach odbyło się zebranie urzędników skarbowych, na którem prof. Kozłowski ze Lwowa próbował przekonać urzędników, że trzeba głosować na marszałkiem. P. Kozłowski twierdził też, że opozycja żadną miarą do władzy nie dojdzie, bo:

„Kto zdobył władzę z bronią w ręku, ten jej nie odda przy piwie. My władzy będziemy bronić z bronią w ręku“.

Władzy będziecie bronić z bronią w ręku? Czy p. Kozłowski przewiduje wojnę domową? Ależ broń jest zawsze obosieczna. Możeby poważniejsi z pośród panów z obozu majowego zwrócili p. Kozłowskiemu uwagę, że tak się nie mówi, bo to szkodzi... zdrowiu. Dolar idzie ciągle w górę.

— — — — — — — —

Marsz. Piłsudski w swym ostatnim wynurzeniu zapowiedział znaczną poprawę pod warunkiem, że wyborcy przestaną wybierać oczajduszów, płatnych łajdaków itd.

Rzecz jasna, że tymi oczajduszami, płatnymi łajdakami itd. są wszyscy „panowie posłowie“ zwalczający obecny system rządzenia. Z tamtej strony... barykady są sami najczystsi, najsumienniejsi, cnoty chodzące...

— — — — — — — —

Zwracając się do p. Hołówki, obrońcy, jak wiadomo, i marsz. Piłsudskiego i pomajowego systemu rządzenia pisze w „Robotniku X. Y. Z.:

„To oni według pana, nie kto inny, tylko oni, więźniowie z Brześcia rozdrapali wbrew prawu kilkaset miljonów z sum podatkowych.

To oni według pana, nie kto inny, tylko oni, więźniowie z Brześcia, domagali się lużów budżetowych.

To oni według pana, nie kto inny, tylko oni grozili niedopuszczeniem do zebrania się Trybunału Stanu.

To oni według pana, nie kto inny, tylko oni, mianowali p. Cara naprzekór prawu generalnym komisarzem wyborczym.

To oni według pana, nie kto inny, tylko oni właśnie nie uszanowali konstytucji, nazywając ją konstytutą — prostytutą.

To oni według pana, nie kto inny, tylko oni, więźniowie z Brześcia, tysiąc i jeden razy łamali prawo, w błocie deptali konstytucję, a logikę i zdrowy rozsądek stawiali do góry nogami.

I to pan napisał, panie naczelniku Hołówko, i ręka panu nie drgnęła i rumieniec wstydu nie pokrył pańskiego oblicza!“

Dużo, dużo nagromadziło się deprawacji. Bezdenne bagno deprawacji.

Z dnia.

„Kudy witer wije“...

„Pomorze popełnia zbrodnię narodową!“ Taki tytuł krzyczy na szpaltach wczorajszej „Gazety Porannej“.

Gwałtu! Co się stało?! !

Może Pomorze prowadzi konszachty z Niemcami, aby oderwać się od Polski? Może jakie sabotaże? Podpalenia? Ukryte bomby, granaty, karabiny maszynowe?

Nie, nic podobnego. Pomorze zdaniem „Gazety Porannej“ popełnia zbrodnię narodową przez to, że... że nie chce utworzyć jednolitej listy polskiej razem z sanacją przy wyborach do sejmu i senatu. „Gazeta Poranna“ daje do zrozumienia, że wszystkiemu winien ks. Panaś, który był na szeregu wieców urządzanych przez tamtejsze społeczeństwo.

A wziąć na kolana tego księdza Panasia i dać mu dwadzieścia pięć kijów za to, że uświadamia obywateli, co to za ziółko ta sanacja i że w konsekwencji obywatele tamtejsi nie chcą utworzyć wspólnego frontu wyborczego z obozem deprawacji moralnej — jak to dosadnie mówi się o nim.

O to ci zbrodnia narodowa!

Gorzej, bo takich „zbrodni“ będzie więcej na całym terenie Polski, gdyż nikt, oprócz kilku karjerowiczów i ludzi zależnych nie chce z tym obozem mieć nic wspólnego. I to muszą sobie ci panowie dobrze zakarbować w pamięci.

Przez jakiś czas lwowska „Gazeta Poranna“ siliła się na bezstronność w ocenie pewnych zjawisk w Polsce. Teraz coś za mocno zaczyna zezować w stronę obozu deprawacji moralnej. Czyżby nowy wiatr powiał?

SPRYTNA KRADZIEŻ.

POZNAŃ, 1. 10. (Pat). Wczoraj w południe w Banku Für Handel und Industrie dokonano kradzieży 10.000 zł. woźnemu pewnej firmy tutejszej. Kradzieży dokonano w ten sposób, iż opuszczono pięciozłotówkę na ziemię dla odwrócenia uwagi woźnego i najbliższych osób następnie zaś skradziono gotówkę.

—o—

Demonstracje komunistycz. w Wilnie.

WILNO, 1. 10. (Pat). W związku ze skazaniem na śmierć komunistów przez sądy polskie, wczoraj wieczorem grupy młodzieży komunistycznej zebrały się przed gmachem sądu okręgowego.

Uczestnicy demonstracji, rozrzuciwszy bibułę o treści wywrotowej poczęli wznosić okrzyki antypaństwowe a następnie poczęli bombardować kamieniami okna sądu. Policja rozprószyła demonstrantów aresztując kilku prowodyrów.

MANIFEST NOWEGO RZĄDU ARGENTYŃSKIEGO.

BUENOS AIRES, 1. 10. (Pat). Rząd tymczasowy ogłosił manifest, w którym zaprzecza pogłoskom przypisującym mu dążenie do zmodyfikowania konstytucji zreformowania ustawodawstwa wyborczego i utrzymania się przy władzy. Manifest stwierdza, że rząd obecny nie będzie protegował żadnej partji, że dąży do wytępienia korrupcji wśród administracji i że zwoła wyborców, którzy z całą swobodą dokonają głosowania, poczem złoży władzę w ręce partji, która zwycięży.

—o—

Nędza rolnictwa przyczyną światowego kryzysu gospodarczego.

GENEWA, 1. 10. (Pat). W czasie dyskusji, prowadzonej na dzisiejszem porannem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, nad sprawą zwalczania międzynarodowego handlu narkotykami, książę Varnyaydia (Sjam) wystąpił z propozycją odbycia w Bancou konferencji dla omówienia problemu opium, używanego do palenia.

Podczas omawiania z powszechnym uznaniem, sprawozdania de Michelisa o sprawach gospodarczych wystąpił rumuński minister handlu Madgearu ponownie za cłami preferencyjnymi na produkty rolne, przyczem podkreślił fakt, że głównych przyczyn światowego kryzysu gospodarczego należy szukać w nędzy rolnictwa.

Pomnik ruski zniszczony przez burzę.

TARNOPOL, 1. 10. (Pat). Dnia 29 września br. szalała w godzinach wieczornych w Mikulińcach, pow. Tarnopol, burza, połączona z piorunami. W czasie tej burzy piorun uderzył w pomnik ruski, postawiony na cmentarzu ku czci poległych żołnierzy ukraińskich i kompletnie go zniszczył.

W sprawie sabotażów i „pacyfikacji“

zamieścimy w jutrzejszym numerze artykuł tow. Mikołaja Hankiewicza.

KURS DOLARA

w dniu wczorajszym znowu wykazał zwyżkę. We Lwowie notowany był w cenie 9.02 a w Warszawie według oficjalnego kursu wynosił 8.98.05.

Batem w twarz dyktatora.

W Brukseli stanął przed sądem Włoch de Rosa, który wykonał nieudały zresztą zamach na następcę tronu włoskiego. — Oskarżony twierdzi, że nie miał zamiaru zabić księcia, ale hukiem wystrzału chciał tylko **zwrócić uwagę Europy na straszne stosunki, panujące we Włoszech** pod rządami Mussoliniego, którego popiera król włoski.

Proces stał się jednem wielkiem oskarżeniem Mussoliniego i dyktatury.

Powołany na świadka Nitti, który w czasach wolności dwukrotnie był premjerem we Włoszech, broniąc de Rosy, opisywał ucisk, pod którym cierpi lud włoski. A ucisk ten powoduje też najfatalniejsze skutki.

We Włoszech ilość bankructw jest trzykroć większa niż w Anglji i Francji razem wzięte. (To dyktatura sprawia, a nie „światowa konjunktura“ — red.).

Pani Carlo Rosseli, Angielka z urodzenia, żona profesora włoskiego, przedstawiła grozę krwawej łaźni we Florencji w październiku 1925, której była świadkiem. Gdy mąż jej został aresztowany i deportowany na wyspę Lipari, towarzyszyła mu na miejsce zesłania, gdzie nieszczęśliwi skazańcy znoszą niewymowne tortury. Mężowi udało się umknąć, wtedy ją zamknięto na długie tygodnie i wypuszczono dopiero, gdy angielskie dzienniki jej sprawą się zajęły.

Turati, przywódca włoskich socjalistów, kreśli, jak faszyzm zburzył wszystko. co zbudowała klasa robotnicza przez całe generacje i jak cofnął Włochy w stan barbarzyństwa.

Ferrari, adwokat włoski, a obecnie profesor uniwersytetu katolickiego w Lowanjum, kreśli, jak faszyzm zniweczył wszystkie swobody obywatelskie i wolność prasy, zgromadzeń, nauczania, nawet na uniwersytetach, niezawisłość sądów i i sędziów, nawet prawo króla do ułaskawienia.

A gdy jeden z obrońców zapytał: „Co pozostało z autorytetu królewskiego?“ — Ferrari odpowiedział:

— Nic, król dzisiaj jest tylko kanclerzem dyktatora!

Rosetti, b. oficer marynarki, który w czasie wojny odznaczył się jako komendant statku podwodnego U, opisuje swoją ucieczkę z kraju, w którym ciasno i duszno się zrobiło tak, że gdyby był pozostał, to kto wie, czy nie byłby się dopuścił czynu, za jaki obecnie odpowiada de Rosa.

Pewien katolicki dziennikarz belgijski, stwierdził, że studjując specjalnie faszyzm, doszedł do przekonania, że system ten depce nogami wszystko, co drogie jest belgijskiemu narodowi, przyczem metody terroru i gwałtu we Włoszech wywierają na młodzież belgijską fatalny wpływ. W końcu

senator socjalistyczny de Brouckere

wykazał w dłuższym wywowie, że

faszyzm stanowi stałe niebezpieczeństwo wojny dla Europy.

Prokurator nie znalazł ani słowa obrony dla systemu faszystowskiego, stanął na stanowisku, że sąd nie jest kompetentny do oceny faszyzmu, nie można tylko tolerować, by obcokrajowcy na terytorjum belgijskiem przy pomocy zbrodniczych metod załatwiali swoje spory polityczne i dlatego żądał surowego ukarania oskarżonego.

Nastąpiły mowy obrońców. Przemawiał naprzód de Sock, następnie adwokat **Spaak,** syn senatorki socjalistycznej. — Oskarżenie jego pod adresem Mussoliniego i króla włoskiego, było wprost druzgocące. Mowca cytował mowy Mussoliniego, w których „duce“ dzisiejszy nazywa socjalistów takich, jak Turatti, reakcjonistami, przypisując im zbytnie umiarkowanie i piętnuje ich jako zdrajców, podczas gdy on sam tylko jest prawdziwym socjalistą i rewolucjonistą. Przypomina jak Mussolini podburzał robotników do buntów, sam swojej skóry broniąc i kryjąc się, a potem naród do wojny wciągnął, sam znowuż najdalej od niej pozostając. Spaak zakończył tę część swojej mowy zapytaniem: **„A teraz powiedźcie mi, tak, czy nie, czyż indywiduum to nie jest bandytą?“**

Sąd skazał de Rosę na pięć lat więzienia.

—o—

Trzechsetlecie amerykańskiego miasta.



Boston, stolica północno-amerykańskiego Stanu Massachusetts, jedna z pierwszych osad w Ameryce Północnej, założona w r. 1630, obchodziła niedawno jubileusz swego trzechsetlecia.

Na czyj rozkaz?

W pismach pojawiła się wiadomość o wycofaniu się starego ludowca b. posła Poloczka z życia politycznego. P. Poloczek należał do „Piasta“ i kiedyś brał czynny udział w ruchu ludowym i pracach tego stronnictwa. Teraz się wycofuje z szeregów i idzie na zasłużony wypoczynek. Ale p. Poloczek na tem nie kończy. — bo oto pozostawia ludowi odezwę, niby testament. W odezwie tej pisze, że nie chce, aby był jakiś „Centrolew“ i — nie wierzy, aby Piłsudski nie miał na celu dobra państwa i jego obywateli.

Odezwa kończy się następująco:

„Zdaję sobie sprawę, że m. Piłsudski jest bezsprzecznie panem sytuacji w państwie i widzę, jako jedyne dobre wyjście z obecnego położenia, współpracę ludu wiejskiego z jego rządem“.

Giętki kark ma p. Poloczek i wiele jemu podobnych poloczków. I Bojko kiedyś pisał o „Dwóch duszach“ chłopa a sam dał kark pod obrożę. Gdzież godność takiego Poloczka, który nie wzdryga się na to, że przewódcy ludowi są uwięzieni w Brześciu, lecz w takiej chwili pisze — wiernopoddańczą odezwę.

—o—

Rozwiązanie Rady miejskiej w Sosnowcu.

SOSNOWIEC, 1. 10. (Pat). Na wczorajsze wieczorne posiedzenie Rady miejskiej przybył starosta będziński, który w imieniu wojewody kieleckiego zakomunikował decyzję p. ministra spraw wewn., rozwiązującą Radę miejską Sosnowca. Równocześnie starosta wprowadził nowo mianowanego komisarza rządu miasta Sosnowca inspektora szkolnego Kuźniaka.

—o—

Sądownictwo chce być niezawisłe.

P. Piłsudski, szef władzy wykonawczej w Polsce w ostatnim swym wywiadzie wyraził zadowolenie, że sądy (w związku z uwięzieniem b. posłów), idą bez nacisku z jego strony mniej więcej w ten sam sposób, jakby sobie życzył.

— — — — — — — —

Bardzo, ale to bardzo wymowne jest podkreślenie przez zrzeszenia sędziów i prokuratorów właśnie teraz potrzeby zachowania niezawisłości sądownictwa. Pisze o tem „Gazeta warsz.“ co następuje:

„Na posiedzeniu plenarnem, zarządu głównego odbytem w dniu 27 września r. b. w Wilnie, przy udziale przedstawicieli sądownictwa ze wszystkich okręgów apelacyjnych omawiano szereg spraw aktualnych, związanych z życiem korporacji sądowniczej. Szczegółowe sprawozdanie z działalności zrzeszenia z ostatnich trzech miesięcy złożył prezes zarządu głównego, sędzia Sądu Najwyższego, Wacław Miszewski. W dalszym ciągu swego przemówienia prezes Miszewski zwrócił uwagę, iż należy pamiętać że na pierwszym planie działalności zrzeszenia stoi obowiązek utwierdzenia wśród sędziów pełnej świadomości ich ustawowej niezawisłości. — społeczeństwo bowiem musi żywić ufność, że pozostaje pod opieką sądów, rządzących się wyłącznie ustawami — oraz powinno mieć przekonanie iż sądownictwo jako wyraz sumienia narodu — nie uchyli się nigdy od spełnienia swego obowiązku i w każdej sytuacji, zachowa należytą równowagę.“

—o—

Medal ku czci Vergilego,



jednego z największych poetów rzymskich, wybity przez rząd włoski z powodu 2.000-letniej rocznicy jego urodzin (ur. 15 październ. 70 r. przed nar. Chr.).

Przedwyborczy wierszyk sanacyjny.

(Na nutę znanej lwowskiej piosenki: „Dziś zabawa weteranów“).

Dziś wybory już na karku
Będzi wielka chryja,
My zwyciężyć musim,
Górą sanacyja.
Posły siedzą w kryminali,
Co si bardzo chwali,
Boby przeszkadzali
Zwyciężyć nam.

Opozycję przekonamy
Przy pomocy kija,
Że zwyciężyć musi
Nasza sanacyja.
A jakby nam przeszkadzano,
Będą w mordę brali
Będą uciekali
Precz taj ju.

Choćby nawet opozycja
Głosów więcej miała,
Na nic si ni przyda
Ich robota cała,
Bo jak wynik będzie kruchy,
To zjawią si duchy...
I pomogą, znów
Zwyciężyć nam.

Z tego nasza sanacyja
Nic sobi ni robi,
Bo dla nas to grunt jest
Pozostać przy żłobi.
A co Polskę dalej czeka
Nikt z nas si ni trapi,
Bo kużden coś złapi,
A grunt to żłób. Czek.

Czytając „Dziennik Ludowy“ wzmacniacie pozycję placówki niezależnej myśli robotniczej.

IWAN PRUTKOW.

Niezwykłe dziecko.

Na pierwsze wejrzenie nic szczególnego nie było w tem dziecku; miało wszystko: głowę, dwoje ramion, dwie nogi i t. d. Oczy bezbarwne, włosy rudawe.

Siedziało apatycznie na kolanach matki, która zukosa spoglądała na sześciu dorosłych obywateli płci męskiej.

I zaszło, co następuje:

Sędzia zaproponował rzeczoznawcy, aby wydał autorytatywną swoją opinję. Gdy człowiek ten z twarzą pełną samozadowolenia wstał, chrząkając, sześciu obywateli rzuciło na niego wystraszone spojrzenia.

— A więc, braciszkowie... nauka wyjaśni wszystko do najdrobniejszego szczegółu.

Macie tu przed oczyma dziecko, które niewątpliwie narodziło się ze swojej matki, obywatelki Czilikowej. Co do tego niema najmniejszych wątpliwości. Ale kto, pytamy, jest jego ojcem?!

— Oto na tej ławie siedzi sześciu obywateli, podejrzanych o ojcostwo, którzy jednak zaprzeczają wszelkiego czynnego udziału. Któż z pomiędzy nich jest tedy szczęśliwym ojczulkiem? Jak to stwierdzić? W tych wypadkach, obywatele, na pomoc przybywa nam antropometrja!...

Sześciu podejrzanych wstrząsnęło się ze strachu.

— Daktyloskopja i wszelakie inne gałęzie — wygłosił ekspert jednym tchem.

Podejrzani rozpaczliwie zesunęli się ku sobie, gdy ten ładunek spadł na nich.

— Jesteśmy straceni!

— Więc, obywatele, rozpoczynam swoje wywody rzeczoznawcze. Spierkin, zbliż się pan! Obywatelko Czilikowa, proszę podać swoje dzieciątko!

Spierkin zbladł. Z rezygnacją rzucił wzrokiem na swoich towarzyszy, poczem zbliżył się do eksperta.

Wszyscy wstrzymali oddech. W rękach eksperta zabłysły jakoweś linje i cyrkle; z czegoś tam wziął miarę na głowie dziecka, potem na głowie Spierkina.

— No, tak — mówił — dziękuję. Głowa dziecka zgadza się w zupełności z pańską głową. Pokaż pan swoją rękę. Nie, ręka nie jest od pana. To obca ręka! Maczugow! Chodź pan tu!

Maczugow odetchnął głęboko, przeżegnał się i zbliżył.

— Proszę mi pokazać wielki palec u lewej ręki od strony wewnętrznej! Tak, zgadza się. Pański wielki palec i palec dziecka zgadzają się jak para trzewików. Sądząc po palcu — pan jesteś... ojcem!

Czterej następni siedzieli nawpół żywi, oczekując swojej kolei.

— Nikitenko, proszę!

Nikitenko podszedł.

— Nie trać pan nadziei, — pocieszał go ekspert, — może pan jest owym szczęśliwcem, którego żaden organ nie zgadza się z członkami dziecka. Otwórz pan nieco oczy!

Pełen rozpaczy Nikitenko, otworzył oczy. Czuł, że jest stracony.

— Zgadza się. Zarys oczu u obu jest tensam.

Czekało jeszcze trzech. Drobna iskiernadziei zabłysła w ich oczach.

Możliwe, że na nasze szczęście dziecko już zupełnie, bez reszty jest przydzielone? — myśleli.

Niestety!...

Marconi o przyszłości radja.

Marconi, podobnie jak sławny Edison, niechętnie udziela wywiadów, nie chce w szczególności grać roli proroka. W dziedzinie techniki — mówi — najnieprawdopodobniejsze jest prawdopodobne, trudno tedy przepowiadać. Ostatnio jednak uczynił wyjątek, otwierając przed sprawozdawcą „Sunday Express“ możliwość najbliższego rozwoju wprost przewrotów w radjotechnice.

— Już dzisiaj — mówił — radjo wywiera wielki wpływ na nasze życie i trudno już wyobrazić sobie wyeliminowanie go z tegoż życia, w ciągu sekundy przebiega oceany, niweczy odległości na polu wychowawczem otwiera nową epokę.

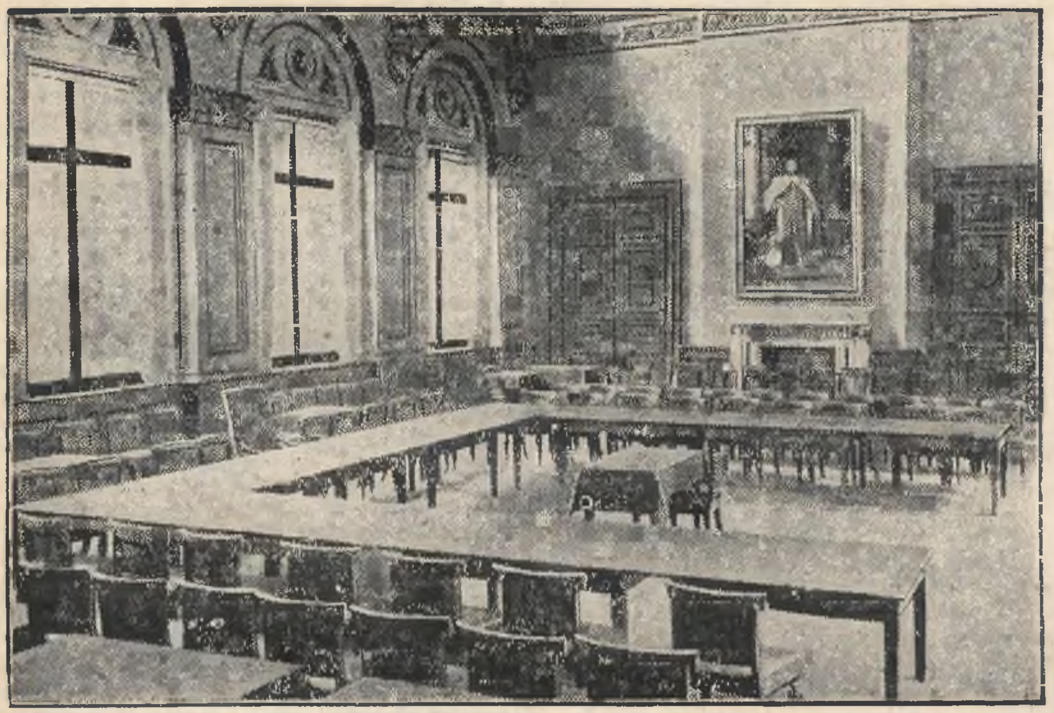
Technika bezdrutowa przyspieszyła rytm naszego życia i otworzyła możliwość, które ojcowie nasi byliby podziwiali jako dzieła magików. Niewymownie się cieszę, że mogłem współpracować w osiągnięciu tych rezultatów, ale jesteśmy dopiero u początków za jakichś dziesięć lat dzisiejsze „nowości“ należeć będą do lamusu.

W najbliższej przyszłości fale skierowywane będą w określone kierunki, podobnie jak skupia się promienie światła w optycznem zwierciadle i rzuca na określony punkt. Korzyść tych tak wysyłanych fal, oznaczać będzie olbrzymią oszczędność energji, staną się one podstawą dla powstającego tajnego radja. Będzie można wysyłać wiadomości do pewnych stacji, bez obawy by inne je podsłuchały.

Przewrotu będzie można się spodziewać również w dziedzinie telegrafji obrazów i telewizji, pozostających w stadjum początkowem jeszcze. Za pięć, sześć lat, dwoje narzeczonych będzie mogło przesłać sobie swoje fotografje, drogą bezdrutową.

Zniesione będą z rozwojem, który przewiduję, granice przestrzeni ; w życiu naszem zapanuje wszechobecność. Zbliża się czas, kiedy ziemia ze swymi dwoma miljardami ludności stanowić będzie jednostkę, jedność nakształt wielkiego miasta, gdzie jeden drugiego łatwo dosięgnąć może telefonem.

Sala w londyńskiem ministerstwie spraw zagranicznych,



gdzie dnia 2 b. m. rozpoczęła się konferencja między Anglją a Indjami, mająca uregulować przyszłe stosunki między obu tymi krajami.

Wywołano Brjuchanikowa: okazało się, że wnioskując z zębów, dziecko pochodziło od niego.

Potem przyszedł Szapowałow. Wyobraźcie sobie: rude włosy. Jednem słowem, włosy dziecka!

Ostatni był Striukow.

— No, niech pan szuka, — mówił. — W fabrykach wprawdzie rewizje są zabronione, ale tu jest się poprostu bezsilnym. Wszystko jedno! Tak, proszę mnie zrewidować.

Ekspert począł go badać. Nogi, ramiona, głowę, oczy. Pozornie nic się nie zgadzało. Striukow już odzyskał pewność siebie, już się cieszył.

— To się nazywa mieć szczęście! Nie mam udziału w dziecku — myślał z radością. Ale przedwczesna była to radość.

— Proszę otworzyć usta!

Nagle dziecko krzyknęło. Ekspert zawołał śpiesznie:

— Spróbuj pan, obywatelu Striukow, wydać, dla porównania, przeciągły ton! Proszę szeroko otworzyć usta!

Striukow byłby najchętniej dziecko butem zdzielił w gębę, albowiem okazało się, że głos jego jest odpobny do głosu malca. Podczas tego eksperymentu publiczność zaczęła cisnąć się ku wyjściu.

— Czekać! — zawołał ekspert. — Nikt nie śmie opuścić sali. Może jeszcze z pośród obecnych jest kilku winnych. Zbadam teraz paznogcie, aby stwierdzić ewentualny współudział innych.

W sali powstał powszechny zgiełk, pewna kobieta poczęła krzyczeć:

— Puśćcie mnie, chyba nie zechcecie po paznogciach kobiety rozpoznawać, kto jest ojcem jej dzieci!

Wtem stało się coś dziwnego. Ekspert spojrzał na swoje własne paznogcie, szybko przebiegł wzrokiem paznogcie dziecka i — pozieleniał ze strachu.

— A to się urządziłem! Paznogcie moje, jak krople wody podobne są do paznogci tego dziecka!

Poczem rzekł:

— Proszę się rozejść! To był tylko żart!

A zwracając się do mateczki Czilikowej:

— Zabierzcie swoje dziecko. Wystarczy naukowe ustalenie sześciu ojców!

—o—

Blok ukraińsko - białoruski.

„Diło“ ogłasza odezwę bloku wyborczego trzech stronnictw ukr., a to Unda, Ukr. Soc. Rad. Partji i Ukr. Soc. Demokr. Partji. Z odezwy tej dowiadujemy się, że partje powyższe zawarły wspólny blok wyborczy z Białoruską Chrześcijańską Demokracją i Białoruskim Związkiem Chł.

Blok partji ukraińskich staje do wyborów pod hasłem: o ukraiński charakter ziemi, o wolność o ziemię, o ukr. duchową kulturę, przeciwko wyzyskowi we wszelkich jego formach, o ochronę chłopskiej i robotniczej pracy o prawodawstwo narodowe, przeciwko kolonizacji.

Zamiast podwyżki pensji -- galowe mundury.

Urzędnikom — jak i wogóle całemu społeczeństwu — powodzi się tak świetnie, że jakiś dygnitarz ministerjalny, mając dużo czasu i pomysłów wykoncepował projekt umundurowania urzędników, — wychodząc z założenia, że człowiek w państwie nabiera wartości dopiero w mundurze.

Wykombinowany typ munduru ma być podobno tani i wygodny (!) jeżeli chodzi o mundur na codzień. Typ munduru świątecznego (galowego), jest już sporo droższy, lecz za to mundur taki jest podobno czarujący.

I. Międzyn. Kongres Rzemieślniczy w Rzymie.

Dnia 20. września b. r. został otwarty na Kapitolu, I. Międzynarodowy Kongres Rzemieślniczy, zwołany przez rzemiosło włoskie i francuskie na który m. in. przybyły delegacje Polski, i t. d. W skład delegacji polskiej wszedł m. in. p. Pammer, prezes Izby lwowskiej.

Podczas trzydniowych obrad kongresu wygłoszono 14 referatów na temat stanu gospodarczego i organizacji w różnych państwach Europy. Po długich debatach powzięto uchwałę, zmierzającą do współpracy rzemiosła różnych narodów, z Międzynarodowem Biurem Pracy przy Lidze Narodów, oraz zdecydowano powołanie do życia Międzynarodowego Instytutu rzemieślniczego.

Współpracę rzemiosła z Międzynarodowem Biurem Pracy, które jej potrzeby docenia, — ma olbrzymie znaczenie dla całego stanu rzemieślniczego, gdyż spowoduje właściwie ujmowanie zagadnie pracy tyczącej rzemiosła.

Uchwała Kongresu powołująca do życia Międzynarodowy Instytut Rzem. została jednogłośnie powzięta na wniosek Polski i Austrji.

—o—

5. października - Dniem Młodzieży

Młodzież Robotnicza idzie o godz. 10 rano na uroczystą AKADEMJĘ do Zw. zawod. Kaflarzy ul. Zielona 7, I. p.

Pojedynek, czy zwykły mord?

BUDAPESZT. Niejako w oczach policji czynione są tutaj przygotowania do pojedynku, który z powodu nadzwyczaj ciężkich warunków, jakimi jest obwarowany, wygląda raczej na przygotowania do morderstwa. „Bohaterami“ tej rozprawy są dwaj panowie z Aten, b. minister Apostolides i wielki właściciel dóbr Scuzi. Przybyli oni do Budapesztu, by tam bić się na śmierć i życie, gdyż w Grecji pojedynek karany bywa więzieniem do 10 lat.

„Rycerze“ ci poprzednio starali się pojedynek odbyć w Włoszech, ale sekundanci włoscy, którym powierzyli tę sprawę, usunęli się od „zaszczytu“, przekonawszy się, że pojedynek na tak ciężkich warunkach musi się skończyć śmiercią jednego z przeciwników.

Powodem tej wzajemnej żądzy mordu jest... kobieta.

—o—



Tak wygląda Hindenburg,

prezydent republiki niemieckiej, obchodzący d. 2 bm. 83-cią rocznicę swych urodzin.

O reformy w dziedzinie seksualnej.

Przed kilku dniami odbył się w Wiedniu czwarty, międzynarodowy kongres dla reformy seksualnej, zwołany przez ligę tejże nazwy.

Najważniejszym celem kongresu i ligi jest wykorzenienie z szerokich mas ludu przekonania, że są rzeczy, o których nie można mówić, bo to przekonanie prowadzi w konsekwencji do ukrywania pod płaszczykiem fałszywego wstydu cierpień, które dałyby się wyleczyć.

Wielką senzację wywołał referat prof. Haberlandta, z Insbrucku, który wynalazł substancję, wywołującą czasową bezpłodność (sterylizację).

Początkowo prof. Haberlandt stosował tę substancję w formie zastrzyków podskórnych a następnie w formie doustnej, przyczem we wszystkich wypadkach, stosowanych na razie wyłącznie do zwierząt, otrzymywał wprost znakomite wyniki. W najbliższym czasie prof. Haberlandt odda swój wynalazek do dyspozycji ginekologom, aby wypróbowali go na ludziach.

Nie ulega wątpliwości, że stosowanie infecundiny będzie miało olbrzymie zastosowanie, tembardziej, że jest to środek nawskróś biologiczny, absolutnie nieszkodliwy.

Dalsze wielkie odkrycie zreferował lekarz duński, dr. Leunbach, który wynalazł sposób przerywania ciąży bez zabiegu operacyjnego i bez wszelkiego niebezpieczeństwa. Środkiem, którym się posługuje jest pewna maść, która wprowadzona przez kanulkę, wywołuje po 20 — 36 godzinach regularne bóle i poronienie bez gorączki z bardzo słabem krwawieniem.

W wywiadzie z jednem z wiedeńskich pism dr. Leunbach zaznacza, że jedynie kobieta ma prawo rozstrzygać, czy chce wydać na świat dziecko, czy nie. Każda kobieta powinna mieć możność przerwania przy pomocy lekarza, ciąży, która nastąpiła bez jej woli.

Ciekawy był odczyt przewodniczącego związku, prof. Hirschfelda, traktujący o potrzebie ujednostajnienia prawa w stosunku do przestępstw, popełnianych na tle seksualnem.

„Żadna dziedzina prawa nadmienił uczony, nie posiada tak różnorodnych sankcji karnych i tylu przeciwieństw, spotykanych w rozmaitych krajach i epokach, jak właśnie prawo stosowane względem tego rodzaju przestępstw. Jeden i ten sam czyn pociąga za sobą karę, podczas gdy gdzieindziej jej nie podlega. W mieście Bazylei napr. obcowanie ze sobą w sensie specjalnym dwóch osobników jednakowej płci jest dozwolone, podczas gdy w kantonie Bazyleja uważane jest za czyn przestępczy z przewidywaną karą zwykłego więzienia, a za to samo na pozostałym terenie Szwajcarji grozi karą ciężkiego więzienia. Szwajcarja jest tu odbiciem w miniaturze całej Europy“.

Bojkot wyrobów Wedla.

Komisja Centralna Związków Zawodowych proklamowała bojkot wyrobów firmy „E. Wedel“, posiadającej fabrykę cukrów i czekolady w Warszawie.

Wymieniona firma wykorzystując ciężką sytuację klasy robotniczej w chwili obecnej, postanowiła zgnieść istniejącą w fabryce od 2 i pół lat organizację zawodową.

W tym celu sprowokowano strejk przez wydalenie powracającego z urlopu przewodniczącego delegacji robotniczej, bez umotywowania i bez uprzedzenia.

Dwutygodniowy strejk robotników fabryki został w końcu złamany zgodnym wysiłkiem fabrykanta, policji i łamistrejków, oraz bojówek strzelecko- bebesowskich.

Wówczas nastąpiła „rozprawa“ z robotnikami. 20 proc. robotników — z górą stu — zostało wyrzuconych na bruk, w tem większość starych pracowników firmy. Reszta pracuje w warunkach pańszczyźnianych.

W warunkach dzisiejszych bojkot jest jedyną bronią, jaką możemy walczyć.

Celem przeprowadzenia bojkotu firmy E. Wedel w każdem mieście, posiadającem organizacje robotnicze tworzy się komitet bojkotu.

Wedel jest wrogiem klasy robotniczej!

Nie kupujcie wyrobów Wedla!

Omijajcie sklepy posiadające wyroby Wedla!

Sabotaże.

PRZECIĘCIE DRUTÓW TELEFON.

W ub. środę padał rzęsisty deszcz, który przeszkodził sabotażystom podpalać sterty. Natomiast na przestrzeni Stary Sambor i Stara Sól jakiś osobnik przeciął druty telefoniczne. Sprawcę sabotażu nie zdołano narazie wykryć.

———

ARESZTOWANIE PAROCHA WRAZ Z SYNEM.

W Lubieniu Wielkim, koło Gródka Jagiellońskiego, w zabudowaniach gr. kat. księdza N. Fedyńskiego dokonał rewizji dowódca szwadronu 14 pułku ułanów w towarzystwie oficerów. W piwnicy znaleziono w beczce prochu 2 ręczne granaty, używane przez piechotę, w kancelarji zaś księdza kilka książek i broszur, które, jak podaje komunikat policyjny, były o tendencji skrajno - nacjonalistycznej.

W związku z wynikiem rewizji aresztowano parocha, oraz 16-letniego syna jego Romana, ucznia państwowej szkoły technicznej we Lwowie i odstawiono ich do sądu w Gródku Jagiellońskim.

———

STANISŁAWÓW, 1. 10. (Pat). 30 ub. m. aresztowano Jurę Zachajewicza i jego trzech synów w Serafińcach, pow. Horodenka, którzy są podejrzani o podpalenie 2 stert w tej miejscowości.

———

STANISŁAWÓW, 1. 10. (Pat). Onegdaj napadło w Stopczatowie pow. Kołomyja dwóch osobników, a mianowicie Michał Grekuł i Wasyl Czernecki na wartownika Mikołaja Bojeczkę, który strzegł linji telefonicznej. Grekuła oddał 1 strzał z rewolweru do Bojeczki. Sprawcę czynu aresztowano.

———

STANISŁAWÓW, 1. 10. (Pat). 30 ub. m. aresztowano pod zarzutem należenia do U. O. W. oraz podpalenia kilka dni temu baraku w Haliczu własności gr. kat. Metropolji, Józefa Muńczuka ucznia 4-go roku seminarjum naucz.

———

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

STANISŁAWÓW, 1. 10. (Pat). 30 ub. m. około godz. 23 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek w Utoropach pow. Kossów podczas strzeżenia linji telefonicznej przez wartownika Ilka Hryciuka, a mianowicie inżynier leśny, Jan Żak, do którego Hryciuk wyskoczył z rowu i nagle krzyknął „stój“, strzelił z rewolweru i ranił Hryciuka w szyję. Inż. Żak posiadał przy sobie większą gotówkę i był przekonany, że to napad bandytów. Inż. Żak po strzale oddalił się i zawiadomił policyjny posterunek w Pistyniu. Hryciuka odwieziono do szpitala.

—o—

WYBUCH MAGAZYNOW AMUNICJI W JUGOSŁAWJI.

WIEDEN 1. 10. (PAT). Dzienniki wiedeńnego Gewgel eksplodował jugosłowiański magaskie donoszą z Aten: W pobliżu miasta graniczzyn amunicji. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 8 zabitych i 14 rannych. Krąży wersja, że zamachu dokonała banda bułgarska.

—o—

Repertuar kin lwowskich

APOLLO: „Śpiewak Jazzbandu“ z Al. Jolsonem (film dźwiękowy).

CHIMERA: „Złudzenie“.

CASINO: 100- proc. dźwiękowiec „Rewja Hollywoodu“.

FATAMORGANA: „Owoc zakazany“.

GRAŻYNA: Z powodu instalacji aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

KOPERNIK: „Upadły anioł“ oraz „Odszczepieniec“. Film dźwiękowy, kolorowy.

LEW: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni“, film dźwiękowy, w gł. roli Lil Dagover, Iwan Petrowicz.

LUNA: „Zahia, córka Szeika“.

MARYSIEŃKA: „Upadły anioł“ oraz „Odszczepieniec“. Film dźwiękowy, kolorowy.

OAZA: „Dziewica z Kairo“.

PALACE: „Ucieczka od szczęścia“, — film dźwiękowy, w gł. roli Fili Dor.

PAN: „Człowiek śmiechu“ (Konrad Veidt).

PASAŻ: „Pat i Patachon wśród ludożerców“.

PASAŻ: „Ken Maynard w złotej Kalifornji“.

PROMIEŃ: „Ostrzegam“.

RAJ: „Prawo męża“ film dźwięk. z Billie Dove i Rod la Roque.

ŚPLENDID: „Kuszącym w ogniu brylantów“ oraz „Krwiożerczy krawiec“.

STYLOWY: „Jackie Coogan marynarzem“ i „Znak Zorry“ Douglas Fairbanks.

UCIECHA: „Legjon Potępieńców“.

Wzory reklamacyj wyborczych.

I.

Do Obwodowej Komisji Wyborczej Nr....
Okręgu Wyborczego Nr......

....

Upraszam o wpisanie mnie na listę wyborców do Sejmu i Senatu w Okręgu wyborczym Nr.....

Mieszkam w ...., ul. .... Nr..... od .... lat, liczę ..... lat życia, jestem obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, z zawodu ....

Na liście wyborców widocznie przez przeoczenie mnie nie umieszczono.

.... dnia ...... 1930 r.

....

II.

Do Obwodowej Komisji Wyborczej Nr....
Okręgu Wyborczego Nr......

....

Upraszam o wykreślenie z listy wyborców P. .... zamieszczonego na liście Komisji Obwodowej Nr......., jako zamieszkałego w .... ul. .... Nr......, gdyż wymieniony zmarł (wyjechał, wyprowadził się).

.... dnia ...... 1930 r.

....

Główny „technik“ K. P. Z. U. przed sądem.

W maju b. r. policja dowiedziała się, że w Brzuchowicach znajduje się centrala techniczna K. P. Z. U. W czasie zarządzonej rewizji w mieszkaniu 26-letniego ślusarza, Izraela Weinsteina false Zalmana Brawermana, przytrzymano go w chwili pisania na maszynie rezolucji wydziału wykonawczego tej partji. Okazało się następnie, że w celu lepszego ukrycia Brawermana przed policją, przyjaciele zaopatrzyli go w fałszywą legitymację, wydaną rzekomo przez komisarjat warszawski.

Brawermana osadzono w areszcie wraz z 21-letnią żoną Ernestyną, która została oskarżoną o redagowanie odezw i komunikatów, które mąż powielał.

Wczoraj stanęli oboje przed sądem przysięgłych. Po przeprowadzonej rozprawie przysięgli zaprzeczyli winę Brawermanowej, potwierdzając 11-ma głosami winę jej męża w kierunku zbrodni zaburzenia spokoju publicznego. Na tej podstawie Brawerman został skazany na półtora roku ciężkiego więzienia.

Trybunałow: przewodniczył r. Bendaszewski, oskarżał prok. dr. Mostowski, bronił dr. Rosenblatt.

—o—

Prezydent Urugwaju zagrożony



Fala rewolucji południowo amerykańskiej zaczyna opanowywać także i Urugwaj, gdzie wzburzenie zwraca się w pierwszym rzędzie przeciw prezydentowi dr. J. Campisteguy.

Komunikaty.

LWOWSKIE TOW. LEKARSKIE. Posiedzenie odbędzie się dnia 3 października 1930 roku o godzinie 6 wieczorem w sali Polikliniki ul. Lindego.

1. Dr. Lewiński W.: „Pokazy z Instytutu anatomji patologicznej“.

2. Dr. Doliński E.: „Wrażenia z międzynarodowej wystawy higjeny w Dreźnie“. Wykład z przeźroczami.

3. Dr. Gurewicz A. (gość): „O nowym sposobie rentgenologicznego ujawniania dróg moczowych zapomocą dożylnego podawania uroselektanu“.

———

„DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI“. W niedzielę dnia 5-go b. m. staraniem Spółdzielni „Jedność“ we Lwowie odbędzie się w sali kina „Marysieńka“ Uroczysty Poranek ku uczczeniu „Dnia Spółdzielczości“. Wstęp wolny. Początek o godzinie 10.30 rano. Bilety i programy nabywać można w sklepach Spółdzielni „Jedność“.

—o—

Życie Podkarpacia.

BORYSŁAW.

Lokale komisyj reklamacyjnych w Borysławiu.

Mieszkańcy ulic reklamują:

Bania Kotowska — w kancelarji gminnej Borysław ul. Pańska, od Nr. 1 — 250 w Urzędzie miejskim. ul. Pańska od Nr. 250, Wolaniecka, Moczary, Łożyna, Targowica, w budynku szkoły żeńskiej przy ul. Pańskiej.

Borysław ul. Drohobycka, Tarnawka, Kolejowa, Nowa droga, w budynku Tow. akc. „Gazolina“.

Borysław ul. Potok dolny, Debra, Nowy Świat Staropoczlowa — w budynku tow. akc. „Borysław“.

Borysław Potok górny, Horodyszcze — reklamują w domu p. Eljasza Jaworskiego.

Borysław. Podmiejska, Koszarowa, Ratoczyn, Potok średni. — rekl. w szkole pow. na Ratoczynie.

Dereżyce, Manaster dereżycki — reklamują w kancelarji gminnej w Dereżycach.

Hubicze — reklamują w kancelarji gminnej.

Mrażnica — w kancelarji gminnej.

Tustanowice, dom Wolfa Furchtsama, dom, Zygmunta Kammermana, Droga Karpacka, obok „Sokoła“ kop. „Stateland“, Chatki, Kasarnie Uryckie — reklamują w lokalu „Sokoła“.

Tustanowice dom Eisiga Wolfa, Laura Krammer, „Wysypy“ rzeka Ponerlanka, Józef Reif, Strażnica ogniowa — reklamacje w lokalu Strażnicy ogniowej.

Tustanowice — dom Eljasza Schöpsa, Trakt Wolaniecko- drohobycki, lewa strona na Hukową górę, cała Hukowa góra, Tarnawka, Trakt drohobycko- wolaniecki, lewa strona do kasarń Scotta wyłącznie — reklamacje w Strażnicy policji miejskiej.

Tustanowice — lewa strona traktu wolaniecko-borysławskiego, od kasarń Scotta do realności Mojżesza Grünbluma, trakt wolaniecko truskawiecki, lewa strona do kiosku Kamińskiego, cała ulica Zielona, — reklamują w lokalu gminy.

Tustanowice, dom Herscha Weissa, Panerta, kop. „Dowbór“, lewy brzeg „Łoszenia“ Polska szkoła w Tustanowicach, dom Teodora Wywnyka, Góral Jan — reklamują w Filji Strażnicy Miejskiej.

Tustanowice — rządowa kop. „Emil“, Trakt Orów — Tustanowice, prawy brzeg „Łoszenia“ „Dąbrowa Strażnica policji, miejski trakt Tustanowicko- drohobycki, (Magda Wróblewska), trakt Tustanowice — Truskawiec, leśniczówka rządowa, „Biedermanówka“ reklamują w Strażnicy policji miejskiej.

Baczność, Towarzysze Wyborcy!

Kontrolujcie czy jesteście umieszczeni w spisie wyborców do sejmu.

Spisy wyborców są niedokładne. Ogromna ilość uprawnionych nie jest wpisana.

Spisy przeglądać można jeszcze do 10. października codziennie od 10 do 1 i od 3 do 6 wieczór. Sprawdzajcie, czy są w nich wasi krewni i znajomi.

Kto nie jest w spisie, albo czyje nazwisko lub imię jest błędnie wpisane powinien wnieść zaraz tam, gdzie jest wyłożona lista, reklamację.

Kto nie będzie w spisie wyborców, straci prawo głosowania.

Reklamujcie wszyscy swoje prawa.

Rada Robotnicza P. P. S.
w Borysławiu.

Miłe stosunki w Kasie Chorych.

Kierownik apteki Kasy chorych w Borysławiu p. Hütner, wypowiedział pracę Bronisławie Brzeskiej, pracownicy aptecznej. Wymieniona jest sierotą, a na utrzymaniu ma siostrę od szeregu lat chorą i utratą pracy tak się przejęła, że w sobotę popołudniu około godz. 12.30, tuż po otrzymaniu wypowiedzenia pisemnego, zażyła większej ilości lyzolu, w zamiarze samobójczym. Odwiez. ją do szpitala, ale jest słaba nadzieja utrzymania jej przy życiu. Narzeczony jej p. Sawicki, dowiedziawszy się o krzywdzie, jaka spotkała Brzeską, odgrażał się, że się zemści na winnym nieszczęścia, co usłyszawszy koleżanka pracy p. A. doniosła policji, a ta go aresztowała.

Kierownik komisarjatu wypuścił go na wolność, wobec tego, że odgrażający się nie wie nawet kto właściwie zawinił i nakimby się mścił.

DROHOBYCZ.

Obwody głosowania w Drohobyczu.

Obwód 17. (Plac Bartłomieja, ul. Bartłomieja, Czackiego, św. Jana, Marjacka, Mickiewicza, Stolarska. Szewczenki, Szewska, Tokarska, pl. Zwaryckie, Żupna) Lokal urzędowania i głosowania: Powiatowa Komenda Uzupełnień (PKU.) ul. Mickiewicza 28.

Obwód 18. (ul. Berka Joselewicza, Bednarska, Florjańska, Garncarska, Podwale, Rynek, Sienkiewicza, Solna, Spokojna, Wierzbowa,) Lokal urzędowania i głosowania: Szkoła im. Kr. Jadwigi, ul. Mickiewicza 30.

Obwód 19. (ul. Borysławska, Borysławska nad potokiem, Jagiellońska, Kominiarska, Konarskiego, Kręta, Łazienna, Mała, Mały Rynek, Rybia, Ślepa, Słony Stawek, Ślusarska, Szkolna.) Lokal urzędowania i głosowania Szkoła im. A. Mickiewicza (naprzeciw rzym.- kat. kościoła parafjalnego).

Obwód 20. (ul. Brudna, Garbarska, Kraszewskiego, dra Reicha, Szpitalna, Sobieskiego). Lokal urzędowania i głosowania: Pierwsze gimn. pryw. żeńskie przy ul. Sienkiewicza 22.

Obwód 21. (ul. Cmentarna, Fellnerówka, 11. Listopada, Liszniańska, Iwana Franki, Samborska, Skotnicka, Śnieżna.) Lokal urzędowania głosowania: Ukraińskie gimnazjum przy ul. Śnieżnej.

Obwód 22. (ul. św. Jura Piłsudskiego Słowackiego, pl. Smolki Wójtowska Góra). Lokal urzędowania i głosowania Szkoła powszechna im. Orzeszkowej ul. Zawale.

Obwód 23. (ul. Błonie, Koroćciańska, Korost, dra Kozłowskiego Ochronek, Polna, Poprzeczna, Przecięta, Szopena pl. św. Trójcy, Zawale). Lokal urzędowania i głosowania: Szkoła powsz męsk. im. Konarskiego, Zawale.

Obwód 24 (ul Fabryczna, Gołęgia Grunwaldzka, wraz z zakł. karny). Lokal urzędowania i głosowania: Dom żydowski przy ul. Grunwaldzkiej 16.

Obwód 25. (ul. Cerkiewna, Cicha, Górna Brama, św. Krzyża, Pobok. Zawiejna). Lokal urzędowania i głosowania: Szkoła powsz im. Piramowicza, ul. św. Krzyża.

Obwód 26. (ul. Rzeźnicka, Stawiszcze, Stryjska, od wylotu ul. Sobieskiego do rampy kolejowej). Lokal urzędowania i głosowania: Szkoła powsz. im. Kołłątaja, ul. Stryjska.

Obwód 27. (ul. Kolejowa niżna, Kolejowa wyżna, Młynarska Plebańska niżna, Plebańska wyżna, Ranjowiecka część ul. Stryjskiej za rampą kolejową, obejmująca Polmin, Polmin kolonję, domy na Łoce, Zadubicze, dworzec kolej obejmujący bud. kol.) Lokal urzędowania i głosowania: Szkoła Techniczna przy ul. Ranjowieckiej.

Baczność, Towarzysze Wyborcy!

Obowiązkiem każdego świadomego wyborcy jest sprawdzić czy jego nazwisko umieszczono w spisie wyborców, tembardziej, że jak się dowiadujemy, w spisach są pominięte całe dzielnice. (N. p. w obwodzie 27 lokal Szkoła Techniczna, brak całej prawie kolonji „Polminu“ t. j. około 600 osób).

W niżej podanych lokalach wyborczych, w godzinach wieczornych, od 4-tej do 8-mej w wyłożonych listach wyborczych można sprawdzać czy się jest wpisanym i wnosić reklamacje w imieniu swojem i upoważnionym — w imieniu osób trzecich.

Nie zwlekaj więc i sprawdź natychmiast, czy jesteś wpisany na listę wyborców.

Kronika drohobycka.

POŻAR. Onegdaj około godziny 8-mej wieczorem wybuchł pożar we wsi Raniowice, w zabudowaniach gospodarza Kraczaka Jakima. — Daleko widoczna łuna zwabiła tłum ludzi, którzy w okamgnieniu pożar ugasili tak, że szkoda niewielka. Powód: nieostrożne obchodzenie się z ogniem a także niewykluczona zemsta osobista.

Tragiczne wypadki na prowincji

ZAMACH NIESZCZĘŚLIWEGO KOCHANKA.

We wsi Marnopole, pow. Janowskiego, Kowalski Jan, usiłował dokonać zabójstwa na osobie Stanisławy Ryś.

W chwili, gdy dziewczyna znajdowała się w sklepie, Kowalski strzelił przez okno, lecz chybił.

Zbrodni tej usiłował dokonać z powodu zerwania stosunków miłosnych.

ZNOWU WYJUCH GRANATU.

Na polach folw. Łazisk, pow. Puławskiego, robotnik Ziółkowski Michał znalazł pocisk artyleryjski i przywiózł go do Łazisk. W czasie rozbierania przez Pietrasia Kazimierza, nastąpił wybuch, wskutek czego Pietraś odniósł rany szarpane ręki i pleców.

UWAŻAĆ NA DZIECI!

We wsi Płusy, pow. Biłgorajskiego, wskutek niedostatecznego dozoru rodziców, utopiła się w kale 20-miesięczna Eugenja Saweczko.

ALKOHOL I ŚMIERĆ.

Na szlaku kolejowym Siedlce-Warszawa, w pobliżu wsi Sosnowa, pow. Węgrowskiego, został zabity prze- pociąg osobowy, zdążający w kierunku Warszawy, Józef Kukla, lat 43.

Kukla wracał do rodziny będąc w stanie nietrzeźwym.

Nędza, choroba, nieszczęśliwa miłość.

Ilko Szewczak, lat 63, zamieszkały w Milnie, pow. Zborów, powiesił się na drzewie w ogrodzie. Powodem samobójstwa była nędza, w jakiej denat się znajdował oraz nieuleczalna choroba raka, na którą cierpiał od półtora roku.

W Rohatynie, pow. Brody, w domu Marji Hajdukowej, Piotr Klimczuk, lat 22, wystrzałem z ukrytego karabinu austr. zastrzelił swą narzeczoną Parankę Hromiakównę, lat 18, poczem odebrał sobie życie również wystrzałem z karabinu.

Powodem morderstwa i samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

Kronika.

Lwów, dnia 2 października 1930

REPERTUARA TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek o 7.30 „Rycerskość wieśniacza“.
Piątek o 7.30 „Manewry jesienne“.
Sobota o 7.30 ku uczczeniu 30-lecia gmachu Teatru Wielkiego — „Wyzwolony“ i „Megae“.

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOŚCI:

Czwartek o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.
Piątek o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.
Sobota o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.
Niedziela o 7.30 „Dzielny wojak Szwejk“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek o 7.30 „Egzotyczna kuzynka“.
Piątek o 7.30 „Egzotyczna kuzynka“.
Sobota o 7.30 „Egzotyczna kuzynka“.
Niedziela o 3.30 „Papa-kawaler“.
Niedziela o 7.30 „Egzotyczna kuzynka“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek o 7.30 „Cjankali“.
Piątek o 7.30 „Cjankali“.
Sobota o 7.30 „Cjankali“.

POLSKIE TOW. MUZYCZNE we Lwowie. — Niedziela 5 października I. Koncert Symfoniczny z udziałem prof. Br. Poźniaka.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „CJANKALI“, sztuki F. Wolfa odbędą się w teatrze Nowości dziś w czwartek dnia 2-go października, 3, 4 i 5 paźdz., w wykonaniu doskonałego zespołu, pod dyrekcją K. Adwentowicza.

SWIATOWEJ SŁAWY hiszpański kompozytor Jose Padilla, który zyskał światowy rozgłos swojemi szlagierowemi piosenkami, wkrótce przybywa do Lwowa i da dwa wieczory kompozytorskie w teatrze Nowości. Towarzyszy mu znana hiszpańska diseuse Lidja Ferreira, która wykona utwory mistrza przy jego akompaniamencie. W tem wykonaniu usłyszymy nietylko znane i popularne przeboje ale nowe zupełnie nieznane utwory. Jose Padilla wystąpi również z popisem solowym.

HALLO DZIECI! Poranek dla dzieci i młodzieży, pierwszy w tym sezonie odbędzie się w teatrze Nowości w niedzielę dnia 5 października o godz. 12-tej w południe. Wypełni go historyczny obraz „Wiwat hetman Sobieski“ Jadwigi z Łobzowa, w wykonaniu b. artystów teatrów miejskich.

„MEGAE“ i „WYZWOLONY“, dwie opery Adama Wieniawskiego, będą pierwszą w tym sezonie premjerą w dziale muzycznym, zapowiedzianą na sobotę dnia 4 października. Dyrekcja teatrów miejskich uczci w ten sposób przypadającą na ten dzień 30-tą rocznicę istnienia gmachu teatru Wielkiego. Rozpocznie wieczór „Wyzwolony“, dramat liryczny w 1 akcie, którego libretto napisał sam kompozytor podług słynnej powieści de Villiers de l'Isle Adam'a. W „Megae“, poemacie muzycznym w 3 obrazach, poszczególne partje śpiewają: Czarnecki (Samuraj), Kisnerówna (Megae), Hoffmanowa, Kośmińska, Węgrzynówna Romanowski. — Na premjerze obecny będzie kompozytor, Adam Wieniawski.

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH podaje do wiadomości P. T. Abonentów, iż przyjmuje opłaty za dodatkowe umieszczenie numerów w spisie abonentów telefonicznych na rok 1931 w Kasie Telefonów do dnia 15 listopada 1930.

CZAS odnowić przedpłatę na miesiąc październik.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów naszych, którzy nie chcą doznać przerwy w wysyłce numeru, o rychłe nadesłanie przedpłaty przekazem pocztowym, lub też na konto nasze w P. K. O. 142 176.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej więcej po tygodniu od dnia nadania.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ zwołane pierwotnie na czwartek o godz. 20-tej, zostało odłożone do soboty godz. 19.30.

P. Wiceprez. Chajes prosi nas przy tej sposobności o skonstatowanie faktu, że na zwołanie posiedzenia na czwartek o godz. 20-tej wyraźnie się zgodził p. dr. Schmorak, prezes klubu radnych sjonistycznych i że posiedzenie to właśnie na życzenie wiceprez. Chajesa zostało odwołanem już we wtorek przed pojawieniem się notatki w „Chwili“.

O tem prawie wszyscy radni żydowscy obecni we wtorek na posiedzeniach różnych sekcyj zostali powiadomieni, to też notatka w „Chwili“ jest wprost niezrozumiała.

LOSOWANIE OBLIGACYJ MIEJSKICH. — Wczoraj poraz pierwszy od lat 16-tu odbyło się losowanie obligacji miejskich. Mianowicie rozpoczęto losowanie I-szej 4-procentowej pożyczki konwersyjnej król. stoł. m. Lwowa z r. 1925. Losowanie potrwa kilka dni. Wylosowane zostaną: 22 szt. obligacji serji A. po 1.575 zł., 20 serji B. po 785 zł., 585 szt. serji C. po 155 zł. i 383 szt. serji D. po 30 zł. Razem 1.010 sztuk na 152.515 zł. Losy wyciągały dzieci miej. zakł. sierót.

GODZINY URZĘDOWANIA W EKSPEDYCJI TOWAROWEJ. Okręgowa Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie zawiadamia, że ze względu na silniejszy napływ interesentów w godzinach popołudniowych przesunięto godziny urzędowania w kasach i ekspedycji towarowej na stacji Lwów o jedną godzinę. Praca w kasach i ekspedycji towarowej we Lwowie trwa obecnie od godziny 8 do 13-tej i od 15-tej do 17-tej.

I. KONCERT SYMFONICZNY Polskiego Towarzystwa Muzycznego pod dyrekcją dr. Adama Sołtysa odbędzie się w niedzielę 5 października o godz. 12-tej w południe. Program obejmuje utwory Mozarta, Symfonję patetyczną Czajkowskiego oraz koncert fortepianowy Resphigiego, który zostanie poraz pierwszy we Lwowie wykonany przez prof. Br. Poźniaka.

NIESUMIENNY WŁ. REALNOŚCI. Przy ulicy Pole Kulparkowskie 200, właściciel realności p. Bednarczuk Juljan zupełnie bezprawnie wyrzuca na bruk dozorcę Klimkiewicza wraz z rodziną, a przytem chore dziecko. Bez wyroku sądowego nie wolno właścicielowi realności wyrzucać dozorcę na bruk, gdyż jest to bezprawiem. Apelujemy do Starostwa Grodzkiego i 6-tego kom. P. P. aby powstrzymała od karygodnych wybryków, tego niesumiennego gospodarza.

ZNOW PODRZUCENIE DZIECKA. W bramie realności przy ul. Potockiego 60 znaleziono podrzucone niemowlę, liczące około 15 miesięcy życia. Podrzutkiem zaopiekował się miejski komisarjat.

NIEUDAŁY „SKOK“ PO OPAŁ. Posterunkowy Andrzej Kocan, patrolując wczoraj o godz. 2-ej w nocy po dworcu towarowym spłoszył dwóch osobników z miejskiego składu opału. W czasie pościgu policjant strzelił za uciekającymi, otoż: Edward Müller i Aleksander Trebusiewicz, stateczne przytrzymał ich w ul. Błonnej. Byli Odstawiono ich do komisarjatu.

ZAGINIONA. Zbigniew Pawłowski, zam. przy ul. Grottgera 4, doniósł policji, że przyrodnia jego siostra Irena Spittalówna dnia 29 b. m. wydaliła się z domu i dotychczas nie wróciła.

Do mieszkania Antoniego Janiaka przy ul. Kadeckiej 1, dostał się jakiś rzezimieszek, skąd skradł srebrną papierośnicę z monogramem A. J. 60 zł. w gotówce, oraz obrączkę złotą. Ogólna szkoda wynosi 350 zł.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczoraj w nocy niewykryci narazie osobnicy włamali się do sklepu Mendla Bodeka przy pl. Krakowskim l. 3, skąd skradli większą ilość skóry, wartości 1.000 zł.

ZNALEZIONO I ZGUBIONO. Tadeusz Grynkiewicz zdeponował w policji znaleziony portfel wraz z dokumentami Salamona Nadla. Michał Diegły zdeponował woreczek aksamitny z przykazaniami żydowskiemi i świadectwem M. Fraenkla, inne rzeczy na nazwisko brata jego Mojżesza.

Franciszek Hrabżyk i Zygmunt Ley zgubili różne dokumenty.

„WSZYSCYBY DYNDALI“... Marja Słona, zamieszkała przy ul. Zielonej 36, wcale nie jest słodką miłą Maniusią, lecz zgodnie ze swym nazwiskiem należycie „dosala“ swym sąsiadom, wzbudzając w nich ponure nastroje i wstręt do rodzaju niewieściego. Sąsiad jej Kazimierz Żych nie uległ jednak terorowi Słonej, lecz oskarżył ją w komisarjacie, że go napada, bije, wyprawia awantury i ażeby pogłębić go z kretesem, krzyczy: „gdyby tu była Rosja, toby wszyscy dyndali!“

Program radjowy.

CZWARTEK, 2. października.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.10. „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni“. (Tr. z Warszawy).
12.35. Koncert z płyt gramofonowych.
18.00. „Wśród książek“. (Tr. z Warszawy).
18.00. Koncert kameralny. (Tr. z Warsz.)
19.00. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.05. „Gawędy podhalańskie“. (Tr. z Krakowa).
19.20. Dalszy ciąg rozmaitości.
19.45. Transm. giełdy rolniczej z Warszawy.
20.00. Zegar warsz. obs. wybije godz. 8.
20.01. Prasowy dziennik radjowy.
20.15. Koncert Laureatów Państw. Konserwatorjum w Rydze. (Tr. z Warszawy).
W czasie przerwy koncertu transm. kwadransa literackiego z Warszawy. „Wojciech Zapała“.
22.00. Fejleton oraz komunikaty. (Tr. z Warszawy.
Po komunikatach koncert z płyt gramofonowych.
23.00. Transm. muzyki tan. z „Gastronomji“ w Warszawie.

—o—

PIĄTEK, 3. października.

11.58. Sygnał czasu z Obs. Astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. Odczyt p. t.: „Wędrówki ryb“. (Tr. z Krakowa).
18.00. Koncert orkiestry mandolinistów. (Tr. z Warszawy).
19.00. Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert z płyt gramofonowych.
19.20. „Kwadrans buchaltera.“ (Transm. z Warszawy.)
19.35. „Skrzynka pocztowa“.
20.00. Zegar warsz. obs. wybije godz. 8.
220.01. Prasowy dziennik radjowy.
20.15. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
Po koncercie fejleton z Warszawy.
22.15. Transmisja komunikatów z Warszawy.

Sprawy partyjne.

DYŻURY SEKCJI KOBIET odbywają się codziennie od 6 — 8 godziny wieczorem. W tych godzinach towarzyszki dyżurujące udzielają wszelkich informacyj i przyjmują wpisy do Sekcji Kobiet PPS.

Kącik humoru.

NIESPODZIANKA

— Nie wiem, w jaki sposób zrobić narzeczonemu niespodziankę.

— Poślij mu swoją metrykę.

SPIEWAK.

— Wie pan, panie dyrektorze, że wszscy mi mówią, że mam złoto w gardle...

— Być może — pewnie też dlatego trudno panu śpiewać.

ŹLE ZROZUMIAŁ.

Automobilista, trzyma, jadąc, jedną rękę na kierownicy, a drugą obejmuje kibić swej towarzyszki.

— Proszę wziąć w obje ręce — zwraca mu uwagę posterunkowy.

— Tak? A jak w takim razie będę kierował samochodem?

—o—

Gdy dwoje robi to samo...



Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.